**GRUPA „ŻABKI”**

 **DRODZY RODZICE, DROGIE DZIECI**

 przesyłam propozycje wspólnych zajęć i zabaw w domu. Zachęcam do założenia domowej teczki, w której dziecko będzie mogło gromadzić swoje prace. Po powrocie do przedszkola będziemy wspólnie je oglądać i dzielić się wrażeniami.

 Pozdrawiam bardzo serdecznie i życzę dużo radości

z wykonywania zadań.

 Wychowawczyni grupy Ewa Kuś

**KARTA 1 –** WIOSENNE PŁASZCZYKI

* Zapraszam do rozmowy z dzieckiem na podstawie wiersza *Chory kotek*

W. Grodzieńskiej.

**„Chory kotek” Wanda Grodzieńska**
Wyszedł kotek na deszczyk,
Dostał kaszlu i dreszczy.
Boli głowa i oczy,
Nogi w błocie przemoczył.
Kładzie mama koteczka
Do ciepłego łóżeczka.
Bierze synka za rączkę.
–    Oj, masz, kotku, gorączkę.
Przyszedł tatuś wieczorem
Z siwym panem doktorem.
–    Ratuj panie doktorze,
Bo synkowi wciąż gorzej!
Doktor kotka opukał,
Okulary poszukał
I powiada: - Dam ziółka,
Będzie zdrowy jak pszczółka.
Dam i proszki na dreszcze,
Niech poleży dzień jeszcze,
Ale lepsze niż proszki są
**na deszczyk kaloszki!**

Proponowane pytania do rozmowy: Dlaczego kotek zachorował?, Jakie ubranie jest odpowiednie na marcową pogodę?, Co należy robić, aby w trakcie zabaw na świeżym powietrzu się nie pocić?, Co znaczy **ubranie na cebulkę?**

* Zachęcam do obserwowania pogody marcowej oraz wykonania tygodniowego kalendarza pogody, w ten sposób utrwalimy z dzieckiem nazwy: dni tygodnia, pory roku, miesiąca. Kalendarz, dziecko może zaprojektować samodzielnie lub skorzystać z poniższej propozycji rysując oznaczenia pogody, wpisując temperaturę. Życzę dobrej zabawy

 

* Zapraszam do nauki nowej piosenki.

**Link do piosenki:**<https://www.youtube.com/watch?v=HEi4wz8L-6o>

**" MARCOWE ŻABY"       sł. Agnieszka Galica
                                   muz. Tadeusz Pabisiak**

Już wiosna na polach
sadzi krokusy.
Zając siedzi pod sosną,
marzną mu uszy.

Ref.: A żaby rechu – rech,
żaby się cieszą,
Że ten marzec,
rechu – rech,
wszystko pomieszał.
Raz słońce a raz deszcz,
idzie wiosna a tu śnieg.
Bo w marcu jak w garncu,
rechu – rech, żabi śmiech.

A deszczem umyte
drzewa są czyste,
Na gałązkach już rosną
kotki puszyste.

Ref.: A żaby rechu – rech, ….

Na łące bociany
głośno klekocą.
Rankiem słońce przygrzewa,
mróz mrozi nocą.

Ref.: A żaby rechu – rech, …..

* Zakładamy słonik obrazkowy: „ Coś na **g**”

Piszemy dziecku na kartce literę **„g”,** bawimy się w wyszukiwanie przedmiotów, których nazwy zaczynają się głoską **„g”** np.: garnek, gazeta, gumka, gąbka,…, dziecko rysuje na kartce przedmioty, zwierzęta, owoce, których nazwy zaczynają się tą głoską. Przygotowaną kartę wykorzystamy na następny dzień do zabaw słuchowych.

**g----****…**

* BAJKA NA DOBRNOC

 **„O marcu, pannie Julianie i o ptaszku” Lucyna Krzemieniecka**(czyli marcowej psoty pogody)

 Zbudził raz marzec pannę Juliannę.

- Spójrz, jak słoneczko błyszczy poranne! Idźże czym prędzej na spacer miły. Już wszystkie panny to uczyniły.

Pyta Julianna tuż przed okienkiem:

- A jaką, Marcu wziąć mam sukienkę?

- Weź tę leciutką, tę w kwiatki, zwiewną, pogoda ładna będzie na pewno. I kapelusik – ten
z różyczkami. I pantofelki – te z dziureczkami.

Biegnie Kulisia wesoła taka, zdejmuje lekką suknię z wieszaka.

Bierze kapelusz pełen różyczek. Frr... już wybiegła.

Mknie przez uliczkę i myśli sobie:

„Pójdę w aleję, już się tam wiosna na drzewach śmieje”

Lecz marzec psotnik pannę dogania, chmurami szybko niebo zasłania. Namieszał deszczu
i chlusną z cebra. Biją biczykami śliczne ze srebra. Panna Julianna narobi krzyku:

- Ej, psotny Marcu, psotny deszczyku! – Mój kapelusik nie na deszcze!

I frr ....pobiegła przebrać się jeszcze. Wzięła parasol, czapkę na słoty.

- Nic mi już teraz marcowe psoty!

Lecz Marzec psotnik pannę dogania. Szepnął coś słonku, bo się wyłania i tak przygrzewa
i tak przypieka. Z panny pot spływa, panna narzeka:

- Ej nie na słońce grube ubiory. Ależ ten Marzec do psoty skory!

Miesza jak w garncu słońce i deszcze. Pójdę się chyba przebrać raz jeszcze.

Znów się przebrała, biegnie z podwórka. Ujrzał ją ptaszek, ten w szarych piórkach i ćwierkną głośno:

- Dziwie się pannie, że piórka zmienia tak nieustannie. Ja, kiedy deszczyk mam na ogonku, wysycham sobie na słonku.

Miłego dnia.